Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 15 (Rok I). Radomsko, Środa 22 Lutego 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER RADOMSZCZAŃSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Radomsko, ul. Żeromskiego 9.

POSIEDZENIE SEJMU

Wielka debata nad ustawą akademicką

Warszawa. — Wczoraj Sejm przystąpił do debaty nad ustawą o szkołach akademickich. Referat o ustawie wygłosił pos. Czuma (BB). Następnie rozwinęła się debata generalna.

Pierwszy zabrał głos w imieniu Klubu Narodowego, pos. Komarnicki i wygłosił długą mowę przeciw ustawie akademickiej. Wkońcu postawił on wniosek o odrzucenie w całości projektu przez skreślenie art. 1 ustawy.

W sukurs p. Komarnickiemu przyszedł pos. Lieberman (PPS) powitany dłuziemi, silnemi oklaskami przez Klub Narodowy.

—W tej sali niewątpliwie zwycięży Rząd — mówił m, in. p. Liberman— ale pozatem tętni żywe poczucie prawne i moralne społeczeństwa, które nie pójdzie za zwycięzcą. Społeczeństwo nie przejdzie do porządku nad głosem ś. p. Belcera, który rzekł, że projekt ten jest grobem nauki. Jeśli i drugi mąż nauki oświadczył, że ustawa ta trzyma naukę na powrozie, to zrozumiałem jest, że i my jesteśmy zaniepokojeni.

Na czele ustawy znajduje się sentymentalna zasada o wolności nauki, a poza jej przepisami czai się bat i powróz. Nie może być sprawiedliwą ustawa, która poddaje naukę i młodzież biurokracji ministerjalnej i dlatego ustawa ta jest i będzie zawsze odrzucona. I dlatego też my na lewicy oświadczamy pełną naszą solidarność ze stanowiskiem profesorów uniwersytetu.

Był w życiu Polski wskrzeszonej moment, w którym ogarnęła umysły groza, nie wyłączając obozu sanacyjnego. Cała ludność milczała, wtedy tylko w uniwersytetach znalazło schronienie sumienie publiczne. Dlatego zwalczając reformę zaprojektowaną bronimy wszechnic nietylko jako siedziby nauki, ale także jako siedziby sumienia narodowego.

Zkolei zabiera głos pos. Makaruszka (Ukr.), który oświadcza, że ustawa nie może już pogorszyć położenia młodzieży ukraińskiej, będzie jednak z zasadniczych powodów głosował przeciw ustawie.

Patetycznie zakończył swe przemówienie następny mówca, pos. Roguszczak (NPR). Głosem podniesionym złożył on hołd w imieniu NPR wszystkim profesorom, którzy mają paść ofiarą tej ustawy.

Po sprawozdawcy, pos. Czumie, który sprostował błędy drukarskie, jakie zakradły się do tekstu ustawy, przemawiał pos. Dąbrowski (K. N.), jeszcze raz broniąc długo, nieciekawie, a conajważniejsze nieprzekonywująco stanowiska swego klubu.

Przed ogłoszeniem przerwy obiadowej marszałek zapowiedział, że poprawki do ustawy składać można do godz. 6-ej.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali posłowie Langner (Str. Lud.), Bittner (Ch. D.) i Czapiński (PPS).

Warszawa. — W kołach politycznych rozeszły się wiadomości, iż w ciągu bieżącej sesji sejmowej mają wejść pod obrady nowele do ustaw o czasie pracy i urlopach robotniczych. Projekty te wniesione były do Sejmu w zeszłym roku.

Projekt noweli do ustawy o czasie pracy przewiduje skasowanie t. zw. angielskiej soboty, oraz o zniżenie o 50 procent wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, które ogranicza.

Czy projekty te wejdą jednak pod obrady Sejmu — nie jest przesądzone. r

Krwawe dni w Niemczech

Berlin. — W kąpielisku Daberan w Meklemburgji doszło do krwawych starć reichsbannerowców i komunistów z narodowo-socjalistycznemi oddziałami szturmowemi. Wywiązała się strzelanina, w czasie której 2-ch narodowych socjalistów i 9-u reichsbannerowców zostało ciężko ranionych. Jeden reichsbannerowiec po przewiezieniu do szpitala zmarł. Z Rostoku wezwano policję.

Również w pobliżu Erfurtu wywiązała się bójka między robotnikami, należącymi do różnych obozów politycznych, przyczem jedna osoba została zastrzelona. c

Zatarg chińsko-japoński

Przed nową walną bitwą

Pekin. — 50,000 japończyków i liczne oddziały wojsk mandżurskich, wraz ze 100 samolotami japońskiemi i wielką liczbą tanków, oczekują sygnału gen. Untoryo rozpoczęcia wielkiego ataku na Dżehol.

150,000 żołnierzy i ochotników chińskich zajmuje tymczasem stanowiska na wzgórzach prowincyj, stanowiących naturalną pozycję obronną.

Jedyna droga, łącząca miasto Dżehol z Pekinem, zapełniona jest samochodami ciężarowemi, dostarczającemi amunicję.

W Pekinie, gdzie panuje wielkie zaniepokojenie, wszyskie szpitale przygotowują się do przyjmowania rannych.

Atak japoński oczekiwany jest z każdą chwilą.

Tokio. — Z kół ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że Japonja ma zaproponować rządowi chińskiemu wycofanie wojsk chińskich z Dżeholu i utworzenie po obu stronach wielkiego muru strefy neutralnej, aby sprowadzić do minimum możliwość rozszerzenia się operacyj wojennych na północną część Chin.

Tokio. — Rząd przesłał delegacji japońskiej w Genewie kablogram, zawierający, jak przypuszczają, decyzję o wystąpieniu z Ligi Narodów. Data tego kroku ustalona ma być później. W odpowiedzi na postanowienie zgromadzenia Ligi Narodów złożona będzie kontr-deklaracja japońska. g

Po strajku kolejarzy w Rumunji.

Bukareszt. — Wczoraj zmarli dwaj dalsi kolejarze, ranni podczas ataku wojska na warsztaty kolejowe w Bukareszcie. Pogrzeb ich odbył się w nocy w pełnej tajemnicy. Kondukt pogrzebowy składał się jedynie z 40 policjantów, którzy jechali na samochodzie ciężarowym za autem, na którem spoczywały trumny.

W dzielnicy robotniczej przeprowadza policja nadal obławy na wywrotowców. Aresztowano szereg dalszych osób.

Zamknięte z powodu strajku i zajść warsztaty kolejowe w Bukareszcie będą uruchomione prawdopodobnie w dniu 23 b. m.

Do pracy przyjęci będą jednak tylko ci robotnicy, którzy nie uczestniczyli w strajku oraz ci, których sąd uniewinni. t

Zangara skazany na 80 lat więzienia

Miami. — Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta, Zangara został skazany na 20 lat więzienia z tytułu każdego z 4-ch oskarżeń o usiłowanie zabójstwa 4 osób.

W ten sposób kara wymierzona Zangarze wynosić będzie 80 lat ciężkiego więzienia. Zangara do końca zachowywał się wyzywająco. Po wysłuchaniu wyroku oświadczył, iż żałuje, że nie udało mu się zabić prezydenta Roosevelta. Kiedy wyprowadzono go z sali posiedzeń sądu, Zangara śmiał się głośno. c

WARA OD POMORZA!

Manifestacja antyhitlerowska w Gdyni

Gdynia. — Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołał olbrzymi wiec w związku z ostatnim wystąpieniem Hitlera. W wiecu, który odbył się nad brzegiem morza, wzięły udział tysiączne tłumy. Przed wiecem przeszedł ulicami olbrzymi pochód.

Do tłumu przemówił prezes Związku Towarzystw w Gdyni p. Berger, poczem sekretarz ZOKZ p. Legocki odczytał rezolucję, przyjętą entuzjastycznie.

W rezolucji tej czytamy m. in:

„Ludność Gdyni oburzona niepoczytalną enuncjacją Hitlera stwierdza że Pomorze jest częścią ziem polskich, które na podstawie bezspornych praw etnograficznych i gospodarczych powróciły do Polski, natomiast ziemie zamieszkałe przez 1 i pół miljonową ludność polską w Niemczech pozostały narazie pod zaborem pruskim, jeżeli zatem Hitler mówi o rzekomej krzywdzie, to spotyka ona przedewszystkiem Polskę. Mimo tej krzywdy Polska podporządkowuje się układowi wersalskiemu, wychodząc z założenia, że to podporządkowanie się jest podstawą i warunkiem wykorzystania dobrodziejstw ogólno-światowego pokoju. Wobec okoliczności tych z miejsca odrzucamy w sposób zdecydowany jakąkolwiek dyskusję w sprawie granic polskich, ponieważ usiłowanie wywołania takiej dyskusji jest niczem innem, jak zamaskowanem ze strony Niemiec parciem do wojny. W związku z tem wzywamy Rząd, aby przestrzegł czynniki międzynarodowe przed prowokacją niemiecką jako godzącą w podwaliny pokoju świata. Równocześnie, dając wyraz najgłębszej trosce o całość naszych granic i wolny dostęp do morza, wzywamy Rząd do dalszej rozbudowy floty i lotnictwa".

Nadmienić należy, iż rezolucję o podobnem brzmieniu uchwaliła rada miejska na ostatniem posiedzeniu.

Poznań. — Odbyło się tu wielkie zebranie manifestacyjne w sprawie Pomorza. Wzięły w niem udział wielotysięczne tłumy. Po wygłoszeniu szeregu przemówień, zebrani złożyli uroczyste ślubowanie obrony ziem polskich.

Zakopane. — Odbyła się tu manifestacja ludności Zakopanego i okolicznych wsi przeciw zakusom niemieckim na Pomorze. Olbrzymi pochód udał się na Rynek, gdzie pod pomnikiem Jagiełły do parotysięcznego tłumu wygłoszono przemówienia. c

Ponowne demonstracje studenckie

Warszawa. — Dziedziniec Uniwersytetu Warszawskiego stał się znowu terenem demostracyj studenckich na rzecz utrzymania autonomji.

W pewnej chwili z bramy Uniwersytetu studenci wynieśli na ulicę trumnę mającą symbolizować „umarłą konstytucję" — i ustawili ją na szynach tramwajowych.

Policja kazała trumnę zdjąć. Po krótkiej utarczce, trumna została rozbita i z częścią jej akademicy wrócili na teren Uniwersytetu. Niebawem na bramie zawieszono szczątki trumny i napisy wymierzone przeciw ministrowi Jędrzejewiczowi i posłance Jaworskiej.

Po odśpiewaniu marsza żałobnego studenci rozeszli się do domów.

Na wieść o manifestacji rektor Ujejski zwrócił się do prezesa centrali Bratnich Pomocy p. Węglińskiego o wpłynięcie na uspokojenie kolegów. P. Węgliński swojej interwencji odmówił. c

Narady polsko-niemieckie w sprawie bezrobotnych

Warszawa. — 27 bm. podjęte będą w Berlinie rokowania między Polską a Niemcami w sprawach opieki społecznej.

Tematem tych rokowań będą zagadnienia ubezpieczenia i opieki społecznej dla obywateli jednej strony na terytorjum strony drugiej. W zasadzie chodzi tu o takich bezrobotnych, którzy wyczerpali już zasiłki, jakie przysługiwały im z tytułu ubezpieczenia społecznego i pomocy kryzysowej.

Ponadto w rokowaniach berlińskich omawiane będą konsekwencje, jakie wynikają z faktu pobierania przez bezrobotnych obywateli strony drugiej przez czas dłuższy zasiłków — dla kwestji ich prawa pobytu i ewentualnie reportacjacji ich do kraju ojczystego.

Ze strony niemieckiej wysuwany jest postulat zwrotu świadczeń, wypłaconych bezrobotnym obywatelom strony drugiej przez państwo ojczyste.

Na czele delegacji polskiej stoi p. Adamkiewicz. r

Hitler chce rządzić

nawet, gdy nie uzyska większości

Berlin. — W Kolonji na zlocie narodowych socjalistów nadreńskich kanclerz Hitler wygłosił mowę, w której, polemizując m. in. z partją centrową, oświadczył, że walczy wprawdzie o zdobycie większości w parlamencie Rzeszy, chcąc spełnić nakazy konstytucji, jednakże gotów jest również rządzić, opierając się tylko na mniejszości.

Mowę kanclerza Hitlera poprzedziła defilada narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych, w której po raz pierwszy wzięły udział formacje policji kolońskiej ze sztandarem opatrzonym swastyką. c

Tragiczny konflikt

Konsula Peru i Kolumbji

Warszawa. — Warszawski „Kurjer Czerwony" donosi, że między Kolumbją a Peru znów rozgorzał płomień walki. Nikomu nigdy nie przyszłoby do głowy, że wojna dwu dalekich południowo-amerykańskich republik może odbić się smutnem echem, aż w — Warszawie, gdzie pan inżynier O. jest konsulem Peru i Kolumbji.

Dopóki oba państwa żyły w zgodzie, konsul O. prowadził normalny tryb życia, pełen słońca i pogody. Jednakże akcja wojenna naprowadziła na czoło dyplomaty chmury smutku i niepokoju.

Jak ustosunkować się jako konsul Peru do wrogiej Kolumbji i jakie zająć stanowisko jako konsul Kolumbji do nienawistnego Peru?

Przyjaciele doradzają kunsulowi O., aby czemprędzej zrzekł się reprezentacji jednej z republik. c

Chwila bieżąca.

— W rafinerji olejów mineralnych w Trieście nastąpiła eksplozja zbiornika, napełnionego zgęszczonem powietrzem. 5 osób poniosło śmierć. 8 odniosło ciężkie rany c

— Łamacz lodu „Waldemar" uległ w Rydze katastrofie w czasie torowania drogi wśród lodów, przybywającym do portu parowcom.

— Posłem Z. S. R. R. w Stanach Zjednoczonych ma zostać, Trojanowski, długoletni poseł sowiecki w Tokjo.

— W związku z niewypłaceniem zaległych poborów przez magistrat m. Grodna, urzędnicy urządzili protestacyjną głodówkę.

— Pociąg osobowy, zdążający ze stacji Nakło w kierunku Katowic najechał na stacji Radzionków na pociąg towarowy. Dwa wagony wykoleiły się, przyczem kierownik parowozu został ciężko ranny.

— Narciarskim mistrzem Polski został Izydor Łuszczek (Wisła), który fenomenalnym stylem i brawurową długością skoków wybił się na pierwsze miejsce, osiągając notę 455,70, a długość skoków 64 i 64,5, t

— Adwokat Leon Karpanty, szeroko znany na wychodźstwie działacz Polski, zginął w tragicznym wypadku samochodowym pod miasteczkiem Glanshaw (St. Zjed.) przeżywszy lat 40.

— Polska drużyna hokejowa na meczu w Pradze zwyciężyła drużynę Belgji w stosunku 1:0.

— Władze sowieckie wydały rozporządzenie o uruchomieniu giełd pracy w Moskwie i Lieningradzie.

— Lotnicy Bahidy i Bischitz wystartowali do lotu wzdłuż wybrzeża morza śródziemnego. Lot potrwa 24 dni. c

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933 — LUTY 22, Środa. Dziś K. św. Piotra, Jutro Damiana. Słońca wschód 6.43, zachód 4.57

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Kozerskiego II Aleja 26

i apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 22 na 23 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 6

p. Bujakowskiego, Aleja Wolności 33

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Wilki w nocy" — Rittnera

Kino „Odeon". „Człowiek bez nazwiska"

Kino „Nowości". „Ulubienica floty" i „W niewoli u Szeika".

Kino „Grand". „Mata Hari".

Kino „Oaza". „4-ch uciekinierów" „Express 9 25"

Kino „Muza". „10-ciu z Pawiaka"

— Poczta inkasentem należności. Jak się dowiadujemy Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza już w najbliższych dniach inowację, mającą na celu ułatwienie ściągania drobnych wierzytelności za pośrednictwem poczt.

Inowacja ta polega na tem, że każdy wierzyciel, który chce odebrać od swego dłużnika kwotę nie wyższą niż 30 zł., wykupiłby za cenę 30 gr. odnośny kwestjonarjusz, na którym wyszczególniłby odnośną sumę i adres dłużnika, poczem organy pocztowe zainkasowałyby należność, zwracając ją wierzycielowi.

Zdaniem sfer gospodarczych inowacja ta może mieć dość duże znaczenie dla licznych przedsiębiorstw sprzedaży ratalnej. Za cenę bowiem 30 gr., tj. tyle, ile kosztuje znaczek pocztowy, mogą one bez posługiwania się inkasentem, który kosztuje znacznie drożej, zwracać się do dłużników za pośrednictwem listonoszy i zainkasować należność. g

— Nowe ustawy konwersyjne. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie Rada Ministrów powziąć ma uchwałę w sprawie kilku ważnych projektów ustaw z dziedziny kredytowej.

Projekty te mają iść przedewszystkiem w kierunku obniżenia oprocentowania i konwersji prywatnych zobowiązań rolnictwa. Mianowicie rolnicy będą mogli uzyskać obniżkę oprocentowania swych prywatnych długów do 5 procent rocznie i skonwertować je na okres 6—7 lat. Podobnie będą mogły ulec obniżce oprocentowania i konwersji kredyty wekslowe, zaciągnięte przez rolników w Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach Kredytowych.

W celu ułatwienia tym instytucjom przeprowadzenia obniżki oprocentowania tych kredytów, rozważana jest możliwość powołania do życia specjalnej instytucji „akceptacyjnej".

Dalszym projektem ustawodawczym jest projekt ustawy przymusowej konwersji kredytu hipotecznego, przewidujący obniżkę oprocentowania kredytu do 6 proc. i t. zw. okres „karencji".

Ponadto przewidziana jest ustawa, dająca upoważnienie min. skarbu co

Wielki strajk w Paryżu

Groźba strajku powszechnego

Paryż. — Zapowiedziany na dziś jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko nowym obciążeniom podatkowym, jest niejako próbą generalną sił poszczególnych syndykatów, które przygotowują strajk generalny na wypadek, gdyby przyjęte przez senat obciążenia podatkowe miały uzyskać w Izbie moc ustawy.

W dzisiejszym strajku bierze udział również nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, które postanowiło rozpocząć naukę południową o pół godziny później niż zwykle. Również główna poczta paryska ma być w czasie strajku zamknięta.

Przez jedną godzinę komunikacja paryska będzie unieruchomiona całkowicie. Strajk poczty unieruchomi również telefony i telegrafy. Strajk wodociągów i kanalizacji zapowiedziany jest na godz. 10 do 11.

W przewidywaniu strajku generalnego organizacja samopomocy technicznej, istniejąca od 1920 roku, wezwała swoich członków do stałego pogotowia i stawienia się natychmiast po wybuchu strajku na wyznaczone im placówki. c

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

155)

— Ta lornetka, to zbrodnicze dzieło optyka Lobba, który za jej wykonanie i użycie został powieszony. Wraz z innemi przedmiotami sprzedaną została ona przez licytację publiczną w Londynie w dniu 15-ym czerwca. Pan Lucenay kupił ją przez swego intendenta. łotra takiego jak i on sam i zapłacił za nią pięćdziesiąt dwa tysiące pięćset franków. Pochlebia to mej miłości własnej, że tak wysoką cenę nałożył na moje życie.

Gabrjela słuchała zdumiona.

— Obwiniać kogo, rzecz bardzo łatwa — rzekł wreszcie hrabia, odzyskawszy nieco zwykłego zuchwalstwa — ale jakie ma pani dowody?

— Oto są.. To jest kwit wydany na licytacji intendentowi pana hrabiego — rzekła Magdalena i pokazała papier Gabrjeli — Ale czekaj pani! nie znasz jeszcze wszystkich czynów tego bandyty! Pragnąc oddalić od siebie wszelkie podejrzenie zbrodni, obmyślił szatańskie sposoby ostrożności. Podane przez niego nazwisko nabywcy i pełnomocnika do kupna pociągnęłyby za sobą wyrok, potępiający dwie osoby niewinne... Słuchaj pani dobrze... to powinno cię interesować. Mniemanym pełnomocnikiem miał być znajęcy zbrodnie hrabiego Juljusz Claude, nabywczynią miałaś być pani.

— Ja!... Ja!... zdławionym głosem krzyknęła Gabri.

— Tak jest! Na pokwitowaniu z odbioru tej zalicytowanej sumy powiedziano, że pani kazała nabyć lornetkę Lobba.

— To rzecz niemożliwa... niemożliwa... — bełkotała Gabri z twarzą zmienioną i błędnemi oczyma.

— Przeczytaj więc pani — rzekła Magdalena — zbliżając pismo do jej oczu: „otrzymano od Juljusza Claude, nabywającego na rzecz p. Gabrjeli Stellini". — Patrz pani, dokument jest podpisany i posiada pieczęć..

Gabrjela wydała głuchy okrzyk i ukryła twarz w dłonie.

Magdalena, zwracając się do hrabiego stojącego z pochyloną głową, ciągnęła dalej:

— Zapewne zapytujesz pan siebie, kto mnie tak dobrze o wszystkiem objaśnił. nieprawdaż? Kto mi życie ocalił? Pewna oddana mi osoba śledziła w Londynie każdy krok zbrodniarza, służącego u pana za intendenta.. I teraz śledzi cię wszędzie, jak cień postępuje za tobą... żaden czyn twój, żaden krok nie uchodzi jej uwagi, a dowód masz pan w tem, że zaledwie przybyłeś tutaj i ja przyjechałam natychmiast za tobą. I tak trwać będzie dopóty, dopóki nie wypełnisz moich rozkazów. Sądziłeś panie Lucenay, że zabijając Magdalenę Gallier, uwolnisz się od jarzma nieznośnego... Omyliłeś się! Choćby Magdalena Gallier zmarła, musisz spełnić jej rozkazy!

— Spełnię wyjąkał hrabia zmiażdżony.

— Rachuję na to! Lecz ostrzegam cię, żadnego nowego zamachu na mnie! Jeżeli ci przyjdzie fantazja uczynić nową próbę, będę wiedziala o niej, tak, jak wiem wszystko o tobie i dla ocalenia się nie ucieknę się do prawa! Wymierzę sobie sama sprawiedliwość i własną ręką zabiję cię, jak zabija się psa wściekłego!

I rzuciwszy ostatni raz wzrokiem na zgnębionego hrabiego i przerażoną Gabrjelę, wyszła z salonu z podniesioną głową.

Jakim sposobem Dama w szmaragdach znalazła się w domu Gabrjeli i weszła do salonu w chwili tak stosownej?

Sposobem bardzo prostym. Pięćsetfrankowy bilet złożony we czworo i wsunięty w rękę lokaja, otworzył jej bez trudności wejście do apartamentu.

Zaledwie drzwi za Magdaleną się zamknęły, Juljusz de Lucenay wyprostował się i w paroksyźmie wściekłości chwytając się za włosy, zawołał:

— I ta kobieta żyje!

d. c. n.

do normowania wysokości oprocentowania wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa oprocentowanie wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności będzie ograniczone do wysokości 6 proc. rocznie. g

— Nowe opłaty ubezpieczeniowe za służbę domową. W ubezpieczeniu służby domowej ma nastąpić obecnie zmiana. Dotąd. jak wiadomo, ubezpieczone były służące tylko od choroby w kasach chorych.

Obecnie będą one ubezpieczone również i od nieszczęśliwych wypadków oraz od inwalidztwa. Z tytułu opłat na te ubezpieczenia wypadnie około 7 zł. składki, którą będą płacić pracodawcy. g

— Z teatru Kameralnego. We wtorek 21 b. m. po raz piąty arcydzieło T. Rittnera „Wilki w nocy" w koncertowem wykonaniu zespołu naszego teatru z pp: Ceranką, Gallową, Staszewskim i Bremem w rolach głównych. Atrakcją przedstawienia jest urocza, maleńka Krysia, która z niesłychanym wdziękiem odtwarza trudną rolę córeczki prokuratora.

Początek o godz. 20-ej. Bilety w cenie normalnej są wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S-ka tel. 7 99 i od g. 19-ej w kasie teatru. Zniżki 50 proc. i abonament ważny.

W środę „Wilki w nocy". W przygotowaniu komedja G. Zapolskiej „Panna Maliczewska" z p. Janiną Zakrzyńską w postaci tytułowej. g

— Chłopiec pod kołami samochodu. W poniedziałek o godz. 11 rano, 12 letni J. Ziemiecki przechodząc przez jezdnię, wskutek nieostrożności wpadł pod samochód prowadzony przez szofera K. Łaczmańskiego.

Chłopiec uległ złamaniu lewej nogi ponizej kolana. Szofer zabrał chłopca do szpitala, a sam zameldował w policji o wypadku. g

— Krwawy napad nożowników na przechodnia. Wczoraj wieczorem około godz. 10-tej obok kina „Mozy", jacyś narazie nieznani osobnicy zaczepili p. Z. Najmana (Garncarska 30), który nie przypuszczając z kim ma do czynienia ostro odpowiedział, zeby się odczepili od niego. Wtedy jeden opryszek dobył sprężynowego noża i ugodził nieprzygotowanego Najmana w pierś, poczem zbiegli. Tymczasem do nieprzytomnego Najmana wezwano pogotowie.

Lekarz stwierdził ranę kłutą w prawe płuco. Stan rannego jest dość ciężki,

Śródmieście zaczyna być niebezpieczne! g

Koło przyjaciół Częstochowy

Odczyt p. Nowickiego w sali Rady Miejskiej

Wczoraj w godzinach wieczorowych w Sali Rady Miejskiej odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół Częstochowy, poprzedzone prelekcją p. Czesława Nowickiego na t. „Czem była, jest i być powinna Częstochowa".

Zebraniu przewodniczył p. Wilkoszewski przy udziale asesorów O. Marjana z Jasnej Góry i st. referenta magistratu p. A. Kozłowskiego. Pan Nowicki w odczycie podkreślił, że z powodu upadku życia przemysłowego Częstochowy. należy lukę o bilansie, jaka wskutek tego powstała — czemś zapełnić. Starożytny klasztor z bogatą historyczną przeszłością i z Cudownym Obrazem jest magnesem dla szerokich warstw turystów nietylko z kraju ale i z zagranicy. Wyłania się tylko kwestja godnego zaprezentowania Częstochowy ze strony estetyki. DOtychczas na tem polu b. mało zrobiono. Wynikało to z przyczyny natury finansowej. Przyległe tereny do klasztoru są tak zapuszczone, że trzeba się wprost wstydzić obcych. Chodzi mianowicie o prowizoryczne budowane stragany, które są tak szpetne w swej brzydocie, że turysta, który je zobaczy napewno nie będzie zachwycony i po powrocie do domu będzie opowiadał o fatalnym wyglądzie Częstochowy, czem odstręczy napewno sąsiadów od zamiaru zwiedzenia naszego miasta.

Po odczycie wywiązała się dyskusja w której głos zabierali pp: Włosiński, Musiał i Nagłowski.

Mgr. Sokołowski w imieniu nieobecnego kom. Mazura, zaznajomił zebranych ze stanem prac podjętych przez magistrat w kierunku wzmożenia ruchu turystycznego i uzyskania ulg kolejowych dla turystów zdążających do Częstochowy. Poczem zebranie uchwaliło rezolucje, stwierdzającą konieczność powołania do życia Koła Przyjaciół Częstochowy. r

— Projekt nowej ustawy pożarniczej. Opracowanie projektu ustawy o ochronie przed pożarami weszło w stadjum ostateczne.

Po kilkomiesięcznych studjach, poświęconych tej dziedzinie ustawodawczej, obowiązującej w państwach europejskich, radca ministerjalny p. M. Ines złożył w Min. Spraw Wewn. ostateczną relację tego projektu ustawy.

Projekt ten nietylko usuwa barwna mozaikę ustawodawczą, obowiązującą dotąd w tej mierze na ziemiach polskich, ale rozwiązuje zagadnienie w sposób bardzo oryginalny, nieznany dotąd w innych ustawodawstwach, który zapewnia zarówno państwu, jak i społeczeństwu maximum korzyści, nietylko co do samej ochrony przeciwko pożarom, ale również w innych dziedzinach, które pozornie nie są z nią związane. r

Trzy miesiące twierdzy

za brak dyscypliny na ćwiczeniach wojskowych

— W swoim czasie odbywał ćwiczenia wojskowe w naszem mieście w 27 pp. ppor. rez. Zdzisław L., który za brak dyscypliny stanął przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie,

Podczas kilkodniowego marszu ppor rez. L., pełniąc funkcję zastępcy dowódcy kompanji C. K. M., siadł na taborowy wóz z sianem, a następnie niepostrzeżenie usadowił się w przejeżdżającym autobusie i odbył wygodną podróż do Częstochowy, gdzie zameldował się w pułku jako chory, czego niestety lekarze nie mogli potwierdzić.

Stawiony przed sąd ppor. rezerwy L. skazany został na 3 miesiące twierdzy. Sąd bowiem na podstawie zeznań świadków uznał, iż oskarżony wywierał demoralizujący wpływ na kolegów z rezerwy, drwiąc z ich gorliwości w służbie.

„Miłość" do soku owocowego

przypłacił jednorocznem więzieniem

Wiktor Obrzud należy do ludzi dobrze wychowanych i jako taki składa wizyty nietylko znajomym, ale i nieznajomym. Jedno jest tylko małe zastrzeżenie; wizyty składa on w porze nocnej i nie w mieszkaniu, a w komórkach, co jest rzeczą prostą, że coś musi zawsze zginąć, bo właśnie wtedy właściciel komórki śpi snem sprawiedliwego i nie może przyjąć godnie. . kijem ew. dubeltówką, naładowaną śrutem i solą — gościa. Ostatnio w nocy z dnia 14 na 15 listopada, urwał on kłódkę od komórki p. Błaszczyka i zabrał główkę od maszyny do szycia, blat zaś i całe urządzenie napędowe zostawił, widocznie nie chciał się przedźwignąć Pan Błaszczyk spostrzegłszy kradzież zameldował o tem policji, ale resztę maszyny nie schował w bezpieczne miejsce lecz pozostawił na dawnem spotkała go za to zasłużona kara.

Przed Świętami Bożego Narodzenia skradziono mu pozostałe części maszyny.

W dniu 10 lutego nieznany sprawca ogołocił 5 komórek.

Najbardziej pokrzywdzonym czuł się p. Rudolf Rajch, któremu złodziej skradł 20 butelek soku owocowego.

W dniu 18 stycznia st. przod. Jan Krawicki zatrzymał podejrzanego o kradz eż Wiktora Obrzuda. W toku śledztwa przyznał się on do zarzucanych mu kradzieży.

Sok wypił sam, bowiem jest wielkim smakoszem wody z sokiem.

Sąd skazał Wiktora Obrzuda po 6 miesięcy więzienia za każdą kradzież a przy zbiegu przestępstw, wymierzył mu łączną karę 1 roku więzienia. c

KRONIKA

(r) **Komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.** Z inicjatywy B. B. W. R., organizacji byłych wojskowych: Zw. Strzeleckiego, na terenie Radomska został powołany do życia komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Na czele komitetu stanął p. rejent W. Płaneta. W najbliższym czasie nastąpi powołanie do życia poszczególnych sekcyj komitetu obchodu. t

(r) **Odczyty B.B.W.R. w Radomsku i powiecie.** Staraniem Rady Powiatowej B B W. R. w Radomsku w okresie bieżącym na terenie powiatu radomszczańskiego został zorganizowany szereg odczytów w następujących terminach i miejscowościach: Dmenin i Gidle dnia 22 stycznia Pajęczno 29 stycznia. Brzeźnica 5 go b,m., Pławno i Przedąb dnia 12 b. m. i 14 b.m. w Budzicach. Tematy omawiane przez prelegentów jako aktualne i żywo interesujące zostały przyjęte z zadowoleniem i zyskały wielkie uznanie wśród zebranych. Niezależnie Rada Powiatowa organizuje szereg dalszych odczytów o których w najbliższym czasie powiadomimy. t

(r) **Związek Pracy Obyw. Kobiet w Brzeźnicy.** W dniu 5 lutego rb. odbył się przygotowany przez B. B. W. B. w Brzeźnicy i wygłoszony przez p. Celinę Milewską odczyt na temat: „Potrzeba organizacji kobiet". Odczyt spotkał się z ogólnem uznaniem słuchaczy i przyjęty był z żywym zainteresowaniem. Po odczycie powołano do życia Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brzeźnicy. g

(r) **Dożywianie ubogiej dziatwy.** Wzorem lat ubiegłych Pow. Komitet do Spraw Bezrobocia uruchomił z dniem 21 bm. akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych miasta Radomska. Dożywiane będą jedynie dzieci rodziców, posiadających legitymacje komitetu. Poszczególna racja składać się będzie z porcji kawy mlecznej, świeżej bułki, lub chleba. Obecnie zgłosiły już kierownictwa szkół około 1000 dzieci. t

(r) **Oświetlenie sprawy wójta gm. Kruszyna.** W związku z wyrażeniem votum nieufności przez radę gminy Kruszyna, wójtowi tej gminy p. Bodance, dowiadujemy się co następuje: Nieprawdą jest, jakoby wójt na posiedzeniach rady urządzał birbantki i pijatyki, natomiast zgadza się z rzeczywistością fakt, że na jednem z posiedzeń, członkowie rady gminnej gm. Kruszyna, domagali się od wójta i sekretarza gminy poczęstunku i wódki, jak to bylo w zwyczaju za poprzedniego zarządu gminy. t

(r) **Piekarnie dla bezrobotnych.** Celem udogodnienia otrzymywania chleba, zwłaszcza bezrobotnym zamieszkałym w dalszych stronach Pow. Komitet dla Spraw Bezrobocia w Radomsku uruchomił na terenie powiatu dodatkowe piekarnie w Gidlach, Kłomnicach, Gumnicach i Pajęcznie. Piekarnie te są prowadzone pod bezpośrednim nadzorem poszczególnych podkomitetów gminnych. Ogólny nadzór i kontrola spoczywa jednak w rękach Pow. Komitetu. t

(r) **Mecz hokejowy „Czarni" — „Korona".** W ubiegłą niedzielę odbył się na lodowisku w Parku Miejskim mecz hokejowy pomiędzy drużynami „Czarni" — „Korona".

Gra obydwóch teamów ambitna. Wyniki poszczególnych tercyj (2:1), (1:2) i (0:0). Ogólny wynik (3:3). Sędziował bardzo słabo i tendencyjnie „nowoupieczony" sędzia, którego gracze musieli pouczać o zasadach gry. g

(r) **„Miła" niespodzianka.** W dniu 18 bm. siwowłosy kupiec p. Olejnik (Przedborska 34) wyszedł sobie rankiem przed dom na ulicę i zdziwił się mocno, zobaczywszy dwóch ludzi ciągnących sanie naładowane workami zboża.

Dziwił się i rozmyślał: Kto to może być? Przecież nie kupcy. Może to złodzieje? Dobrze, że nie mnie okradli. Zadowolony poszedł obejrzeć swój spichrz pełny zboża. Jakież było jego przerażenie, gdy zobaczył oderwaną kłódkę i rozbite drzwi swego własnego spichrza oraz brak dwóch worków jęczmienia i rozsypane żyto na podłodze. Zrozpaczony pobiegł śladami, które prowadziły po przez rozwalony płot oderwaną furtkę i dalej naokoło ulicą aż do jego domu. Nieomieszkał oczywiście zameldować o tem w komisarjacie policji g

(r) **Szofer skazany na 2 lata więzienia.** Onegdaj na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie znalazła się sprawa Jana Szewczyka, zamieszkałego w Łodzi z zawodu szofera, który w swoim czasie wespół z towarzyszem dopuścił się kradzieży w hurtowni tytuniowej w Radomsku.

Sąd okręgowy skazał Szewczyka na dwa lata więzienia. Towarzysza zaś jego uniewinnił g

(r) **Ujęcie węglokradów.** Robert Bilan (ul. Szopena) Pelagja Dzwonkowska i Kaleciński (św. Rozalji 14) wybrali się po nowy zapas węgla, twierdząc że zima dopiero naprawdę srożyć się zacznie, ponieważ nie mieli jednak pieniędzy. a wiele węgla przewożą dziennie przez stację Radomsko, więc w najlepszej intencji naładowali swe worki węglem i... już byli w drodze, gdy wtem... — Stać!! policja i protokuł gotowy. g

Z KRAJU.

Afera w stołecznej Kasie Chorych

Oszust pobierał zasiłki na leczenie

W ubiegłą sobotę w Kasie Chorych w Warszawie zaaresztowano Kazimierza Danielewskiego pod zarzutem fałszywego pobierania zasiłków pieniężnych na leczenie.

Danielewski swego czasu uznany był przez komisję lekarską Kasy Chorych jako chory na płuca i z tego powodu za czas niezdolności do pracy i na kurację — przyznano mu zasiłki pieniężne.

Wyczerpał jednak swój fundusz, chciał mimo to nadal korzystać z zapomóg. Szukał sposobu, wreszcie znalazł.

W tym celu umówił się z niejakim Wacławem Starkowskim, mieszkańcem wsi Kocary Stare, gmina Ożarów, którego fikcyjnie zameldował i „przypisał" do kasy chorych w Warszawie.

Zkolei Danielewski podszywając się pod nazwisko Starkowskiego i legitymując się jego dokumentami, stanął na komisji lekarskiej, która stwierdziła, iż rzekomy Starkowski ma prawo do zasiłków.

W ciągu kilku tygodni Kazimierz Danilewski występujący pod nazwiskiem Starkowskiego, podjął około 700 złotych.

Starkowski, który jest kompletnie zdrów, siedział spokojnie na wsi i kontent był z takiego zarobku, jaki przypadł mu w udziale, dzięki pomysłowości Danielewskiego. Ten ostatni dawał mu część podstępnie wyłudzonego zasiłku.

Danielewski osadzony został w areszcie śledczym, kompan jego Starkowski również będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za świadomy udział w przestępstwie. c

Krewki dłużnik

żgnął nożem w brzuch wierzyciela

(—) Andrzej Bolechowski, zamieszkały w Łodzi pozostawał w stosunkach handlowych z Ignacym Lewandowskim.

W maju 1932 r. Bolechowski nabył od Lewandowskiego towarów na sumę 1000 zł., przyczem jako pokrycie dał kilka własnych weksli z terminem płatności w ciągu 1932 r.

Weksle te poszły do protestu, lecz i potem Bolechowski nie kwapił się z ich zapłaceniem, przezornie kryjąc wszelki majątek, by ewentualnie komornik nie nałożył nu aresztu.

Lewandowski jednak nie dał za wygraną. Uzyskał klauzulę, złożył sprawę do komornika i oczekiwał dogodnego momentu, by nałożyć areszt na rzeczy Bolechowskiego.

Dnia 11 grudnia 1932 r. pracownik Lewandowskiego przybiegł i zawiadomił, że właśnie przywieziono do Bolechowskiego towary.

Lewandowski niezwłocznie pobiegł do komornika, opłacił koszta, następnie zaś obaj udali się do Bolechowskiego, gdzie zajęli i następnie sprzedali towary.

Bolechowski zaskoczony wybiegiem wierzyciela, oburzył się do żywego. Pod wpływem niepokiełzanej złości chwycił nóż i pchnął w brzuch Lewandowskiego, zadając mu ranę, na szczęście niezbyt ciężką.

Krewkiego dłużnika pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym sąd grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Andrzeja Bolechowskiego na 8 miesięcy więzienia.

Mityczna „czarna dama"

najzwyklejszą oszustką

Policji warszawskiej udało się zatrzymać ostatnio niezwykle sprytną i sprytną i niebezpieczną oszustkę, która od szeregu lat grasowała na terenie stolicy. Ostatnim „trickiem" pomysłowej oszustki było odwiedzanie różnych kobiecych instytucyj społecznych, skąd zdołała zawsze wydobyć adresy najczynniejszych członkiń, które chętnie cały swój czas poświęcały pracy społecznej. Po przygotowaniu sobie takiego spisu, oszustka zazwyczaj udawała się pod dany adres i, podając się za członka zarządu Towarzystwa Koła Pań „Opieka", które rzekomo miało swój lokal przy ul. Kruczej 26, prosiła o ofiary na wspomniane towarzystwo. Wzamian za datki oszustka wydawała pokwitowania z pieczęciami Tow. „Opieka". W ten sposób szereg kobiet padło ofiarą sprytnej oszustki.

Nie trzeba chyba dodawać, że wspomniane towarzystwo „Opieka" nie istnieje i nigdy nie istniało. Pomysłową oszustkę, która podawała się za Helenę Kosielewską, aresztowano. W czasie dochodzenia ustalono, że prawdziwe nazwisko oszustki jest Adrjana Loros. Znana ona była swego czasu jako słynna „czarna dama", której tyle miejsca poświęcono na szpaltach niektórych pism stołecznych. Jak wynika z dochodzenia, Loros ma za sobą dość bogatą przeszłość kryminalną; poza kilkakrotnemi wyrokami sądowemi, ostatnio, t. j. w r. 1930, odsiadywała rok więzienia, skazana została bowiem przez sąd okręgowy w Warszawie za szantaż!

Loros wysyłała bowiem listy, pisane na blankietach firmy „Baldwyn Groos C-o" w Warszawie, w których żądała złożenia wysokich kwot pieniężnych, w przeciwnym razie groziła ujawnieniem różnych tajemnic. Wreszcie noga się jej podwinęła i oszustka zalazła się za kratkami. c

Ze świata.

Dźwięki utrwalone na papierze

Wynalazek argentyńskiego technika

(x) Technik argentyński Fernando Crudo skonstruował aparat, który oddaje dźwięki utrwalone na zwyczajnym papierze. Utrwalenie tych dźwięków odbywa się specjalnym sposobem przez uprzednie „Sfotografowanie" dźwięków na bardzo czułym filmie, przeniesionym na płytę cynkową, a z niej przez druk na papier Aparat nosi nazwę „Fotoliptofon" i może wywołać zupełny przewrót w obecnym przemyśle gramofonicznym i fonograficznym, zwłaszcza o ile chodzi o obecne płyty gramofonowe, koszt bowiem takiej „karty dźwiękowej" jest o 90 proc. niższy od kosztu obecnej płyty. Oprócz tego unika się używania igieł, jak również i niedogodności jakie powstają niekiedy obecnie przez zakurzenie lub porysowanie płyt gramofonowych. „Fotoliptofon" opatentowany w Argentynie i głównych państwach Europy i Ameryki, zademonstrował wynalazca w Buenos Aires wobec licznej publiczności z bardzo dobrym wynikiem. c

„Wysłannik niebios"

chce wypędzić czerwonego antychrysta.

(x) Z pogranicza donoszą, iż na terenie okręgu krajskiego i zasławskiego od pewnego czasu przebywa obłąkany pop, niejaki Mikita Krasow, który podaje się za „wysłannika niebios" i chce oswobodzić Białoruś do niewoli czerwonego antychrysta.

Batiuszka Krasow, jak go nazywają chłopi, jest otaczany wielką czcią przez ludność tych okręgów.

Przed kilku dniami zdarzyło się, iż podburzającego włościan Krasowa agenci GPU. aresztowali w osadzie Smiełowicze koło Krajska. W Krajsku na drodze napadli włościanie, zabili dwóch czekistów i odebrali popa, którego ukryli w bezpiecznem miejscu.

Wypadkiem tym zainteresowały się władze mińskie, które wysłały delegata ze specjalnemi pełnomocnictwami celem aresztowan a samozwańcze no popa-buntownika. Mimo wydawanego nakazu aresztowania Krasowa, pop w dalszym ciągu niepokoi władze sowieckie przez podburzanie ludności.

Rozeszły się nawet pogłoski, iż rzekomym popem Krasowym jest wybitny antykomunistyczny działacz Burjanow, przybyły z Paryża celem urządzenia powstania przeciwsowieckiego na terenie Białorusi Sow. i Ukrainy. g

Norweska ekspedycja

o Antarktydzie

(—) „Die Naturwissenschaften" podają rezultaty badań, dokonanych przez norweską ekspedycję antarktyczną, która po czteroletnim pobycie pod biegunem południowym wróciła do ojczyzny. Plon naukowy tej ekspedycji jest nader obfity. Sprawozdanie stwierdza, że żadna dotychczasowa ekspedycja nie odkryła tak rozległych obszarów kontynentu południowego, jak ekspedycja konsula Larsa Christensena. Wyniki badań ekspedycji dają całkiem nowy obraz kontynentu antarktycznego. Przedewszystkiem odkryto szereg nowych obszarów, między innemi: „Ziemię Christensena", między 75 a 60 stop. dług. wschod. a szerokości średniej 68 stopni; „Ziemię Keempa", między 60 a 58 stopni dług. wschod., „Ziemię Enderby", między 58 a 50 st. dług. wschod., „Ziemię księżniczki Ragnhildy", między 37 a 10 st. dług. wschod. itd. Udało się również wytyczyć nieznane dotychczas zarysy Antarktydy wschodniej jak również ustalić dokładnie rozmiary i położenie Antarktydy zachodniej oraz Ziemi Grahama, grupy wysp uważanej do r. 1928 za część lądu stałego. g

Wdowa po pośle

posłanką

(x) Wdowa po zmarłym ostatnio hr. Apponyj, słynnym polityku węgierskim, pośle do parlamentu, p. Klotylda Apponyj otrzymała od okręgu poselskiego swego małżonka zaproszenie na objęcie mandatu.

Miasto Jaszbereny, z którego posłował hr. Apponyj („wielki stary człowiek") nie stawiało od lat 50 innej kandydatury. Obecnie całe zaufanie i miłość do magnata ulokować chce w jego małżonce.

Prasa radykalna nadmienia żartobliwie, że po śmierci wdowy po hrabim, miasto Jaszbereny zrzeknie się prawdopodobnie własnego przedstawicielstwa w parlamencie, wobec wyczerpania odpowiedniego materjału na posłów. c

Popierajcie L. O. P. P.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, środa 22 lutego

12.10	Płyty gramofonowe.
16.00	Program dla młodzieży.
16.20	Płyty gramofonowe
16.40	Odczyt
17.00	Piosenki
17.30	Muzyka
17.50	Komunikat hydrograficzny
18.00	Odczyt
18.05	Muzyka lekka z kawiarni
19.25	Bieżące wiadomości rolnicze
19.45	Prasowy dziennik radjowy
20.30	Wiadomości sportowe
21.20	Koncert
21.50	Kwandrans literacki.
23.00	Muzyka taneczna.

Za Spółkę Wydawniczą: **Stanisław Stangenberg.** Redaktor: **Z. Kierzkowski.**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.